

Dlaczego chińska gospodarka pod rządami KPCh wciąż trafia w ten sam ślepy zaułek – bez względu na to, kto jest u władzy?



Jeden z ekspertów stwierdził, że pod rządami Komunistycznej Partii Chin „gospodarka planowa nie nadąża za potrzebami nowoczesnego rynku”.

Analiza wiadomości

Chińskie IV Posiedzenie Plenarne zakończyło się niedawno znaną obietnicą: kolejny plan pięcioletni zapewni „wysokiej jakości rozwój” i „technologiczną niezależność” pod jeszcze ściślejszą kontrolą Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Urzędnikom powiedziano, by stawili czoła „silnym wiatrom, wzburzonym falom, a nawet niebezpiecznym burzom”.

Podczas gdy ton partii był pewny siebie, eksperci, którzy rozmawiali z „The Epoch Times”, nakreślili zupełnie inny obraz.

„Jak dotąd robią, co im pasuje” – powiedział Frank Tian Xie, profesor biznesu na University of South Carolina Aiken.

Eksperci twierdzą, że chiński system gospodarczy nadal działa na tej samej zasadzie: KPCh narzuca ceny, prawo i odpowiedzialności.

Tworzy to cykliczny wzorzec – od centralnego planowania Mao Zedonga po reformy „klatki dla ptaków” Deng Xiaopinga, a teraz ponowną centralizację Xi Jinpinga – co konsekwentnie prowadzi do impasu, zauważyli analitycy.

Za każdym razem, gdy Pekin zacieśnia swoją kontrolę, prywatne przedsiębiorstwa popadają w stagnację. Kiedy łagodzi ograniczenia, politycznie powiązani insiderzy czerpią zyski, a kontrole ponownie się zaostrzają.

Na IV Posiedzeniu Plenarnym nie przełamano tego schematu, a wręcz przeciwnie – wzmocniono go.

Co obiecał Pekin a co widzą inwestorzy

Komunikat z IV Posiedzenia Plenarnego przedstawiał 15-ty plan pięcioletni z typowymi hasłami – „rozwój wysokiej jakości”, „samodzielność i siła w nauce i technologii”, „otwarcie”, „kompleksowe reformy” – wszystko pod „zjednoczonym” przywództwem Partii.

Dla inwestorów przekłada się to na silniejszy kierunek państwowy w połączeniu z apelami o kapitał prywatny i zagraniczny, aby utrzymać wzrost gospodarczy, powiedział Frank Tian Xie w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Dane dotyczące bilansu płatniczego Chin – rejestr transakcji z resztą świata – wskazują, że bezpośrednie inwestycje zagraniczne netto (BIZ) spadły do najniższego poziomu od początku lat 90-tych.

Według oficjalnych danych, napływ netto bezpośrednich inwestycji zagranicznych spadł ze szczytowego poziomu 344 mld

USD w 2021 r. do 51,3 mld USD w 2023 r., co stanowi 85-proc. spadek, a następnie spadł do około 18,6 mld USD w 2024 r., najniższego poziomu od trzech dekad.

Presja pogłębiła się, gdy boom na rynku nieruchomości w Chinach załamał się pod koniec 2021 roku. Stopniowo wraz ze spadkiem sprzedaży gruntów i mieszkań samorządy lokalne traciły swoje główne źródło dochodów. Przez lata chiński reżim finansował metro, lotniska i parki przemysłowe za pośrednictwem samorządowych podmiotów finansujących (LGFV) – podmiotów, które działały jako pośrednicy w pozyskiwaniu funduszy na projekty rozwojowe.

Obecnie LGFV mają trudności z refinansowaniem zobowiązań szacowanych na 78 bln juanów (10 bln dolarów) – ponad połowę wielkości chińskiej gospodarki – wynika z badań przeprowadzonych przez globalną grupę usług finansowych BBVA.

W 2024 r. inwestycje w nieruchomości spadły o 10,6 proc., liczba rozpoczętych nowych budów spadła o 23 proc., a przychody ze sprzedaży gruntów – kluczowe dla samorządów lokalnych – spadły trzeci rok z rzędu, o 16 proc. w porównaniu z 2023 r., według chińskiego Narodowego Biura Statystycznego.

Załamanie na rynku nieruchomości jeszcze bardziej pogorszyło i tak już [trudną sytuację](#) młodych ludzi na rynku pracy.

W sierpniu 2025 r. oficjalne dane [wskazywały](#) na bezrobocie wśród młodzieży (w wieku 16-24 lat) na poziomie ok. 19 proc. – najwyższym od czasu wprowadzenia przez reżim w grudniu 2023 r. zmienionej metody obliczania wskaźnika, która obniżyła go poprzez wykluczenie studentów.

Dla porównania, średnia stopa bezrobocia wśród młodzieży w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w lipcu 2025 r. [wyniosła](#) 11,2 proc., przy czym w Stanach Zjednoczonych [było to](#) 10,8 proc., a [w Japonii](#) 4,1 proc..

„Żadna z tych liczb nie sugeruje, że zbliża się odbicie” –

powiedział Xie, odnosząc się do danych dotyczących inwestycji bezpośrednich, przychodów z rynku nieruchomości i bezrobocia wśród młodzieży.

Różne epoki, jeden system działania

Jak twierdzi amerykański analityk spraw chińskich Wang He, współczesna chińska polityka gospodarcza dzieli się na trzy główne okresy, z których wszystkie napędzane są tą samą podstawową ideą: KPCh utrzymuje absolutną kontrolę.

Pod rządami przywódcy KPCh Mao Zedonga całkowita kontrola doprowadziła do chronicznego niedoboru. Przykładem jest Wielki Skok Naprzód (1958-1962 r.), podczas którego mechanizmy rynkowe zostały zastąpione kwotami, gospodarstwa rolne zostały kolektywizowane, a kampanie polityczne wyznaczyły cele produkcyjne.

Centralne planowanie doprowadziło do tego, że urzędnicy zawyżali dane dotyczące produkcji zboża, aby osiągnąć cele, powodując powszechne niedobory żywności i ogólnokrajowy głód, który według szacunków historyków zabił dziesiątki milionów ludzi.

„Pod rządami Mao chińska gospodarka była na skraju załamania” – powiedział Wang He w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Frank Tian Xie dodał: „Gospodarka planowa nie jest w stanie nadążyć za potrzebami nowoczesnego rynku”.

Deng Xiaoping doszedł do władzy dwa lata po śmierci Mao w 1976 roku.

Chociaż Deng jest znany z prowadzenia okresu „reform i otwarcia” w Chinach, nie zlikwidował kontroli partyjnej; zamiast tego zreorganizował ją. Jego dwutorowe reformy utrzymały cele państwowe, jednocześnie pozwalając na sprzedaż nadwyżek produkcji po cenach rynkowych.

Następnie powstały specjalne strefy ekonomiczne, a później

wejście Chin do Światowej Organizacji Handlu przyciągnęło zagraniczny kapitał i przyspieszyło eksport.

Nieżyjący już były wicepremier Chen Yun porównał strategię Denga do pozwalania ptakowi latać w klatce. Zgodnie z tą teorią rynek jest ptakiem, a planowanie państwowe klatką – co oznacza, że rynki mogą się poruszać, ale tylko w granicach określonych przez partię.

Kolejni przywódcy KPCh, w tym nieżyjący już Jiang Zemin i Hu Jintao, w dużej mierze utrzymali ten model.

Rezultatem był szybki wzrost, któremu towarzyszył kapitalizm kumoterski, ponieważ ziemia, kredyty i licencje pozostawały pod kontrolą partii.

„W ‘gospodarce klatkowej’ Denga, nawet największe prywatne przedsiębiorstwa wyrosły z kapitalizmu kumoterskiego” – zauważył Wang.

Taki wzrost wiązał się z kosztami, ponieważ sprzyjał środowisku, w którym zysk miał pierwszeństwo przed etyką i moralnością.

Przykładowo, kryzys związany z melaminą w mleku w 2008 r., w wyniku którego zachorowały setki tysięcy dzieci, pokazał, jak słaby nadzór i cięcie kosztów mogą być śmiertelnie niebezpieczne, powiedział Wang.

Era Xi: Konsolidacja władzy

Xi Jinping przejął władzę w 2012 r., obiecując wyeliminowanie korupcji i zwiększenie vitalności gospodarczej – przekształcenie gospodarki w taką, która mogłaby poruszać się szybciej, wprowadzać więcej innowacji i efektywniej kierować zasobami.

Podczas III Posiedzenia Plenarnego w 2013 r. obiecał, że „rynek będzie odgrywał decydującą rolę” w alokacji zasobów.

W praktyce jednak jego antykorupcyjne zapędy skonsolidowały władzę. Komitety KPCh zyskały większy wpływ na firmy, organy regulacyjne przyjęły bardziej praktyczną rolę, a cele polityczne zaczęły kierować rynkiem.

W 2015 roku Xi Jinping uruchomił program „Made in China 2025”, którego celem było podniesienie chińskiego przemysłu na wyższy poziom w łańcuchu wartości – zwłaszcza w sektorach takich jak półprzewodniki, robotyka i lotnictwo. Program miał zmniejszyć zależność Chin od zagranicznych technologii oraz stworzyć krajowych liderów przemysłu dzięki dotacjom państwowym, wymuszonemu transferowi technologii i kradzieży własności intelektualnej.

W 2017 r. Pekin uchwalił swoją pierwszą kompleksową ustawę o cyberbezpieczeństwie, dając państwu szerszą kontrolę nad danymi i gospodarką cyfrową. W ustawie zaklasyfikowano dane biznesowe i handlowe jako część bezpieczeństwa narodowego, co wymaga przechowywania kluczowych informacji w Chinach, nakazano przeglądy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej i wprowadzono rejestrację prawdziwych nazw dla dostępu do internetu, rejestracji domen i komunikacji online.

W 2020 r. organy regulacyjne wyznaczyły „trzy czerwone linie”, aby ograniczyć stosunek zadłużenia do gotówki, kapitału własnego i aktywów, co przyczyniło się do niewypłacalności i likwidacji Evergrande – niegdyś największego dewelopera nieruchomości w Chinach – oraz do szerszego [załamania](#) na rynku nieruchomości.

W tym samym roku Pekin nagle wstrzymał rekordową pierwszą ofertę publiczną (IPO) Ant Group – która miała wówczas przynieść ponad 34 mld dolarów – na kilka dni przed jej uruchomieniem, po tym jak założyciel Jack Ma skrytykował organy nadzoru finansowego.

„To wydarzenie pokazało, że nawet potężne prywatne firmy i ich zasoby danych są na końcu podporządkowane decyzjom

politycznym” – powiedział Wang.

Następnie doszło do poważnych blokad zero-COVID, które uderzyły w budżety gospodarstw domowych i małych firm oraz spowodowały, że wzrost PKB Chin w 2022 r. wyniósł 3 proc., co jest jednym z najsłabszych wyników w kraju od dziesięcioleci.

W obliczu rekordowego bezrobocia, słabego popytu krajowego i załamania na rynku nieruchomości, Pekin podwoił siły, wprowadzając pod koniec 2021 r. ustawę o bezpieczeństwie danych i ustawę o ochronie danych osobowych, nakładając surowe zasady dotyczące przechowywania danych w Chinach i ograniczając przekazywanie danych osobowych za granicę.

Znowelizowana w 2023 roku ustawa o przeciwdziałaniu szpiegostwu rozszerzyła definicję szpiegostwa, obejmując nią szeroki zakres działań. To pozwoliło władzom przeprowadzać naloty na firmy zajmujące się due diligence i doradztwem, tworząc przy tym prawne „szare strefy”, które mogą sparaliżować codzienną działalność międzynarodowych korporacji.

Za granicą Chiny wykorzystywały ograniczenia eksportowe dotyczące kluczowych surowców, takich jak metale ziem rzadkich, do realizacji celów geopolitycznych – pokazując, że przepływy handlowe można dowolnie wstrzymywać lub uruchamiać, zależnie od interesów państwa, stwierdził Wang.

„Jak inwestorzy w jakimkolwiek sektorze mogliby czuć się bezpiecznie?” – zapytał.

Wang zauważył, że w całej gospodarce planowej Mao, częściowym otwarciu rynku i reformach Denga oraz zwiększonej kontroli Xi, jedna stała pozostaje niezmienna: rynek działa, ale zawsze w klatce Partii.

„Próba zmiany sposobu działania KPCh jest jak rozcięcie pacjenta w celu usunięcia dwóch guzów i znalezienie raka

wszędzie” – powiedział Xie. „Wycięcie ich zabiłoby pacjenta, więc lepiej po prostu pozwolić mu funkcjonować”.

„Przewaga wynikająca z niskich standardów praw człowieka” w przypadku Chin osiągnęła swój limit

Według wybitnego chińskiego historyka i ekonomisty Qin Huia, dziesięciolecia szybkiego wzrostu Chin zostały również zbudowane na tym, co nazywa on „przewagą wynikającą z niskich standardów praw człowieka”, co odnosi się do zdolności KPCh do dążenia do wzrostu gospodarczego kosztem podstawowych praw człowieka i praw pracowniczych, a nie poprzez innowacje lub prawdziwe reformy rynkowe.

W swoim opiniotwórczym eseju z 2007 roku zatytułowanym „Przewaga wynikająca z niskiego poziomu praw człowieka w rozwoju gospodarczym Chin.”, Qin – były profesor na Uniwersytecie Tsinghua, a obecnie profesor wizytujący na Chińskim Uniwersytecie w Hongkongu – [stwierdza](#), że awans komunistycznych Chin na drugą co do wielkości gospodarkę nie wynikał z wolnego rynku, ale z celowego tłumienia podstawowych praw i uczciwej konkurencji.

Jak zauważa, przez lata system utrzymywał niskie, sztucznie zaniżone koszty „pracy, ziemi, kapitału i zasobów nieodnawialnych”, jednocześnie uniemożliwiając realne negocjacje i ograniczając swobodę zawierania transakcji. Państwo „obniżało koszty” poprzez ograniczanie wolności, zamiast poprawiać wydajność.

Według Qina model ten przekształcił Chiny w „raj dla inwestorów”, umożliwiając zмовę między urzędnikami i biznesmenami w celu przejęcia ziemi, wykorzystania siły roboczej i grabieży zasobów. Przyciągał globalny kapitał,

napędzał eksport i generował duże nadwyżki handlowe, ale zyski w dużej mierze trafiały do rządzących, a nie do zwykłych obywateli.

Rezultatem jest to, co nazywa „zniekształconą gospodarką” – taką, która jest zależna od braku poszanowania praw, aby pozostać konkurencyjną.

„Autorytaryzm może rzeczywiście stymulować wzrost”, napisał Qin, „ale jego wydajność jest zdeformowana”.

Wskazuje on, że rzekoma „przewaga” Chin wynikała z wyzyskiwania własnych obywateli, a nie ich wzmacniania, i jak każdy system zbudowany na represjach, nie może przetrwać. Kiedy płace wzrosną, zasoby się wyczerpią, a świat się odwróci, „przewaga wynikająca z niskiego poziomu praw człowieka” wyczerpie się, a siła napędowa wzrostu zacznie się kurczyć.

Wang uważa, że [nadszedł moment](#), który przewidział Qin.

„Ten sam ucisk, który kiedyś przyciągał zagraniczny kapitał, teraz go odpycha” – powiedział.

[Źródło](#)